

Czuć się potrzebnym

Data publikacji: 19.08.2016 19:00

Na ustrońskim rynku z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych odbyło się kolejne spotkanie podopiecznych domów pomocy społecznej. Byli przedstawiciele domów z powiatu cieszyńskiego, ale i Czeskiego Cieszyna, Rudy Śląskiej i Bytomia.

Około 300 osób z kilku domów opieki ze Śląska Cieszyńskiego, ale i z Rudy Śląskiej, Katowic i Czeskiego Cieszyna wzięło udział w Międzynarodowym Dniu Osób Starszych. Siódmy raz takie wydarzenie odbywało się w Ustroniu. Na uczestników imprezy czekało wiele atrakcji, były stoiska z artystycznymi wyrobami, przygotowanymi przez podopiecznych domów pomocy. Z programem artystycznym wystąpiła m.in. Estrada Ludowa „Czantoria” pod kierownictwem Danuty Zoń - Ciuk nie zabrakło występów zespołów, które działają w domach opieki.

-To ważna okazja, by się spotkać. By nasze społeczeństwo, w różnym wieku, mogło się integrować. Warto podkreślić, to co pokazują statystyki, że obecnie ponad 13 procent Polaków to osoby w wieku ponad 60 lat. Jak mówią szacunki, w roku 2060 takich osób będzie w kraju ponad 30 procent. To jednak temat do rozmów na panelach dyskusyjnych, cieszymy się z dzisiejszego dnia, z tego spotkania. - zaznaczał podczas otwarcia święta starosta cieszyński, Janusz Król.

Wokół ustrońskiego rynku rozstawiono wiele straganów, prezentowano na nich prace plastyczne wykonane przez podopiecznych domów opieki. Jak podkreśla Magdalena Dyło, pracownik socjalny DPS w Ustroniu, arteterapia osób starszych to nie tylko sprowokowanie tych osób do jakiegoś ruchu, aktywności, ale również spowodowanie, żeby mieli satysfakcję z tego, że te prace nie idą do szuflady, że są sprzedawane, że ktoś może się z nich cieszyć. **To taka świadomość, że są potrzebni, że coś potrafią, że nie są bezużyteczni. To jest problem starszych osób, ich sprawność tak zmalała, że czują się niepotrzebni. Pracują w bardzo różnych technikach. Sprawność manualna nie zawsze jest dobra, ta intelektualna też czasami szwankuje. Stosujemy techniki pracy z gliną, podopieczni, jeśli nie cała, to przynajmniej część pracy wykonują sami. My, opiekunowie je dokańczamy. Aczkolwiek są mieszkańcy, którzy potrafią przygotować całe, piękne prace.** - mówi.

Z jednej strony aktywność podczas wykonywania prac plastycznych, z drugiej rehabilitacja i ruch podczas ćwiczeń. To bardzo ważne dla osób w każdym wieku, dla starszych szczególnie, bo jak zaznacza Joanna Rakus Krużołek z DPS Pogodna Jesień z Cieszyna – **Niestety, często chcą po prostu zastać w pokojach. Ale aktywność może przybierać różne formy, na przykład może to być terapia kulinarna. Panie mogą u nas w kuchni gotować, mają kawiarnie, w której mogą się spotykać, są organizowane projekcje filmów, spotkania z osobami z innych domów.** A spotkania z innymi osobami, to nie mniej ważna dla zdrowia aktywność psychiczna.

Jak wynika z zestawienia Wydziału Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, prywatnych i samorządowych domów opieki oraz placówek zapewniających całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub w podeszłym wieku w naszym województwie jest w sumie 173. Aż 18 z nich działa na terenie powiatu cieszyńskiego. W samych samorządowych domach przebywa ponad 800 osób. **Czasy kilkuletnich kolejek do ośrodków pomocy już minęły** - mówi Kazimiera Kawulok, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie, wynika to z kilku faktów. **Przed wszystkim powstały prywatne instytucje, które zajmują się opieką osób starszych. Przeciętny czas oczekiwania w placówce samorządowej to około trzy miesiące, bywa, że i krócej. Wszystkie ośrodki są standaryzowane, wymaga to wpisu do rejestru wojewody, daje gwarancję opieki na odpowiednim poziomie** - tłumaczy Kawulok. Ale jak zaznacza dyrektor PCPR, wpływ na mniejsze kolejki ma również fakt finansowania pobytu. **W ośrodkach samorządowych to 70% dochodu mieszkańca, rodzina, jeżeli ma warunki, dopłaca, trzecia w kolejce jest gmina, która dopłaca do pobytu osoby w domu opieki społecznej. Prywatne rządzą się swoimi prawami, mają ustalony koszt pobytu, jest to w gestii mieszkańca i rodziny.** - mówi.

- To ogromne przeżycie dla tych osób, oni już dzisiaj cieszą się na kolejne spotkanie za rok. Cieszą się, że są doceniani, że nie są zapomniani w domach opieki, że mogą wyjść na zewnątrz, że są na koncertach. Tutaj mają możliwość skorzystania z tych koncertów, które są dla nich. - dodaje Ilona Niedoba dyrektor ustrońskiego DPS. Ale jak podkreśla, to nie są jedyne takie wydarzenia podczas roku. Domy opieki współpracują między sobą, organizowane są spotkania podopiecznych, wspólne zajęcia terapeutyczne czy nawet bale.

To, że taniec i ruch, nawet w podeszłym wieku nie jest im obcy, zademonstrowała na scenie ustrońskiego rynku grupa podopiecznych z domu opieki w Rudzie Śląskiej. **Staramy się jak tylko możemy, to trzyma nas w formie i życiu. Ruch, zabawa, udział w różnego innego rodzaju grach, występach czy chórze. Działamy również w kabarecie.** - mówi Krzysztof Małek.

Ja mieszkam w domu, ale korzystam z opieki w domu dziennego pobytu, to kilka godzin dziennie. Każdy dzień jest inny, inne zajęcia. Po śniadaniu mamy gimnastykę, wiele ciekawych zajęć plastycznych - przyznaje pani Franciszka z Czechowic - Dziedzic. **Jest tu bardzo ładnie, cieszę się, że mogłam znowu tutaj przyjechać Wychodząc z domu, zawsze mówię sobie, że nie mogę dać się chorobie**- mówi jedna z podopiecznych, która przyjechała do Ustronia z Rudy Śląskiej. **Plan na ten rok? Dociągnąć do dziewięćdziesiątki, mam ją w październiku a później zobaczymy, co Bozia powie**- śmieje się pan Franciszek Korcz z Ustronia. Jak dodaje, jego siłą napędową jest wiara i praca. **Mieszkam sam, jestem ustroniakiem z krwi i kości, mam wiele znajomości, społecznie wiele pracuję, jestem prezesem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Trzeba działać!** - dodaje.

Jan Bacza

